Warszawa, 15 października 2021 r.

Recenzja pracy doktorskiej

autorstwa mgr lic. Ewy Czaplickiej p.t. „Orędzie miłosierdzia Bożego w objawieniach s. Faustyny Kowalskiej na tle jego koncepcji w Biblii”

Kult miłosierdzia Bożego jest niewątpliwie, poza pontyfikatem św. Jana Pawła II, najistotniejszym i najbardziej rozpoznawalnym wkładem polskiego Kościoła w życie Kościoła powszechnego. Obrazy z podpisem „Jezu, ufam Tobie” w różnych językach świata to dziś już prawie powszechny element wyposażenia kościołów i kaplic. Za tym fenomenem z zakresu pobożności ludowej poszła fala zainteresowania ze strony teologów, a właściwie, wziąwszy pod uwagę skomplikowane koleje rozwoju tej formy pobożności, poprzedziła jej rozkwit. Wobec zastrzeżeń doktrynalnych i duszpasterskich, potrzebna była rzetelna analiza wymiaru teologicznego orędzia św. Faustyny Kowalskiej.

Na osobne miejsce w refleksji nad motywem miłosierdzia Bożego jest Encyklika *Dives in Misericordia* św. Jana Pawła II z 30 listopada 1980 r. Dokument ten, choć nie nawiązuje do postaci polskiej mistyczki, wprowadził temat Bożego miłosierdzia do dyskursu teologicznego jako jeden z głównych, o głębokich korzeniach biblijnych i należący do najważniejszych wątków Objawienia. „W Jezusie Chrystusie każda droga do człowieka, która w coraz to zmieniającym się kontekście czasów raz na zawsze została zadana Kościołowi, jest równocześnie wyjściem na spotkanie Ojca i Jego miłości” – pisał św. Jan Paweł II (DM 1). Encyklika ta w jego zamyśle była kontynuacją wykładu jego programu zapoczątkowanego w *Redemptor hominis*. Akt zawierzenia świata Bożemu miłosierdziu, jakiego ten sam papież dokonał w Łagiewnikach 17 sierpnia 2002 r., dopełniał niejako tę drogę i ją podsumowywał. Jest to przesłanie wybiegające w przyszłość, bowiem mowa tam o doświadczeniu miłosierdzia Bożego jako źródle nadziei dla grzesznego świata. Arcybiskup krakowski, który przyczynił się

do zdjęcia swego rodzaju embarga na propagowanie orędzia św. Faustyny Kowalskiej, jako papież rozpropagował to przesłanie i nadał mu wymiar uniwersalny.

Ogromna popularność postaci św. Faustyny Kowalskiej i kultu miłosierdzia Bożego w formach, jakie ona promowała pod wpływem swych mistycznych doświadczeń z jednej strony, oraz teologiczne uzasadnienie tego kultu z drugiej, zaowocowały wielką ilością publikacji poświęconych Wizjonerce, kultowi przez nią propagowanemu (obraz, modlitwy) oraz teologicznemu tematowi miłosierdzia Bożego. Ze względu na żywe zainteresowanie tą tematyką i ogromne zapotrzebowanie na tego rodzaju teksty, często publikacje te miały charakter popularny: pobożnościowy lub katechetyczny. Tak więc ilość nie zawsze oznaczała ich wysoki poziom naukowy, bowiem nie takie oczekiwania im stawiano. Próby naukowego podejścia do tego zagadnienia miały raczej charakter niszowy i trudno się temu dziwić, bo ich zasięg nie odbiegał od zasięgu innych publikacji naukowych z zakresu teologii. Mnożyły się natomiast i osiągały wysokie nakłady prace znacznie przystępniejsze. Mamy więc do czynienia z dużą ilością publikacji przeznaczonych dla niefachowego odbiorcy oraz ciągle jeszcze niewielką ilością prac wartościowych naukowo. Jest to wyzwanie, z którego zdawać sobie musi sprawę każdy, kto podejmuje temat orędzia św. Faustyny Kowalskiej i tego, co w pobożności ludowej na nim się opiera.

1. Temat, układ i metoda pracy

Temat pracy p. mgr lic. Ewy Czaplickiej „Orędzie miłosierdzia Bożego w objawieniach s. Faustyny Kowalskiej na tle jego koncepcji w Biblii" wskazuje na dwa ważne elementy, które powinny z niego wynikać. Pierwszym jest hierarchia problemów poruszanych w dysertacji. Orędzie miłosierdzia Bożego w objawieniach s. Faustyny Kowalskiej jest zagadnieniem głównym, zaś tematyka biblijna pozostaje drugorzędną i pomocniczą. Drugi wniosek płynący z tytułu to rola tła, jaka jest przypisana tematyce biblijnej. O ile pierwszy postulat zdaje się w pełni zrealizowany przez Doktorantkę, o tyle można zastanawiać się, jak potraktowana została koncepcja miłosierdzia Bożego w Biblii. Powstaje wątpliwość co do tego, co kryje się za zaimkiem „jego" w sformułowaniu tematu, ale zdrowy rozsądek każe domniemywać, że chodzi raczej o miłosierdzie Boże, a nie orędzie s. Faustyny Kowalskiej.

Tak więc koncepcja biblijna miłosierdzia Bożego, jako tło orędzia s. Faustyny Kowalskiej, zdaje się być w zamiarze Doktorantki zawartym w tytule przedmiotem, któremu poświęca ona uwagę, by usystematyzować czy uczynić zrozumiałym przesłanie polskiej

mistyczki z okresu międzywojnia. Tymczasem zdaje się, że zadanie, które p. Czaplicka realizuje w pracy, jest bardziej ambitne. Chodzi jej bowiem o ukazanie spójności (termin bardziej chyba adekwatny, niż „integralność") biblijnej koncepcji i orędzia mistyczki. Ten wysiłek usprawiedliwia koncepcję i układ pracy. Może to wskazywać na rozwój koncepcji pracy w trakcie jej pisania. Warto jednak było zadbać o to, by ten istotny (o ile nie decydujący) aspekt pracy znalazł swe odbicie w tytule, ponieważ to zdecydowanie podnosi jej walor.

Pracę tworzą (poza spisem treści, wstępem, zakończeniem, streszczeniem w języku angielskim i bibliografią) cztery rozdziały. Pierwszy z nich (ss. 13-52) ma charakter biograficzny i przedstawia życiorys św. Faustyny Kowalskiej. Gdybyśmy chcieli przypisać mu jakiś rodzaj literacki, powinien to być gatunek hagiograficzny. Mamy więc do czynienia z tekstem o pewnej autonomii formalnej i merytorycznej. Po tym rozdziale, któremu możemy przypisać rolę wstępną, następuje drugi, prezentujący orędzie miłosierdzia Bożego w objawieniach s. Faustyny Kowalskiej (ss. 53-136). Trzeci rozdział (ss. 137-216) przedstawia orędzie miłosierdzia Bożego w Biblii. Czwarty zaś (ss. 217-332) – ilustruje spójność tych dwóch przekazów. Poszczególne rozdziały zostaną omówione w dalszej części recenzji, tu chcemy pokazać ich wzajemne relacje i znaczenie znaczącej struktury, jaką tworzą.

Układ pracy wskazuje jednoznacznie, że jej tłem jest materiał biograficzny (hagiograficzny). Pozostaje to w pełnej harmonii z tym, co powiedzieliśmy powyżej na temat tytułu pracy. Materiał dotyczący orędzia s. Faustyny znajdujemy w rozdziałach drugim i czwartym, a materiał o charakterze biblijnym w rozdziałach trzecim i czwartym. Rozdział czwarty jest więc syntezą dwóch wątków studium pojętego przez Doktorantkę. Nie bez powodu we wstępie (s. 12) określa ona tę część pracy jako centralną, a w streszczeniu angielskojęzycznym (s. 357) jako „main, most important part of the entire (…) dissertation". Wskazuje na to nawet czysto ilościowe ujęcie tekstu: o ile rozdział pierwszy ma 40 stron, drugi i trzeci odpowiednio 83 i 89, to czwarty 115. Tak więc tematyka biblijna jest nie tyle tłem, ile jednym z dwóch głównych elementów zestawienia, którym jest dysertacja jako całość.

We wstępie (s. 10) Autorka deklaruje, jaki jest przyjęty przez nią program metodologiczny: „W niniejszej dysertacji została wykorzystana metoda analizy i krytyki (porównawcza) oraz studium literatury". Powstaje więc wyartykułowany przez Autorkę pracy, punkt odniesienia, do którego będziemy się odwoływać w dalszej części recenzji, zwłaszcza w jej części drugiej. Tu zwrócimy jedynie uwagę na ostatni element: „studium literatury". Jak o tym świadczą opracowania zestawiające metody stosowane w literaturoznawstwie (jedynie tytułem przykładu przytoczmy takie publikacje jak Zofia Mitosek, *Teorie badań literackich,*

Warszawa: Wydawnictwo naukowe PWN 1998, Danuta Ulicka (red.), *Lieratura – teoria – Metodologia*, Warszawa: wydawnictwo Dydaktyczne Wydziału Polonistyki UW 1998; Antoine Compagnon, *Demon teorii. Literatura a zdrowy rozsądek*, tłum. T. Stróżyński, Gdańsk: słowo/obraz terytoria 2010; Terry Eagelton, *Teoria literatury. Wprowadzenie*, tłum. B. Baran, Warszawa: Wydawnictwo Aletheia 2015), możemy powiedzieć, że odwołanie się do metod badawczych w literaturoznawstwie jest niewystarczające, ponieważ metody te są bardzo zróżnicowane i nie zawsze dają się pogodzić w ramach jakiejś syntezy metodologicznej. Dlatego byłoby bardzo korzystne i pomocne dla czytelnika, gdyby od samej Autorki otrzymał klarowną informację, które podejście metodologiczne (lub które z nich) uznała za szczególnie wartościowe do badania *Dzienniczka* św. Faustyny Kowalskiej. Pewną luką zaś pozostaje metodologia użyta w badaniach o charakterze biblijnym. Ta bowiem albo nie została wyartykułowana, albo została ograniczona do analizy krytyczno-porównawczej, albo jest aplikacją do Biblii metod literaturoznawczych.

Tych kilka uwag na temat metody pracy prowadzi do stwierdzenia, że Doktorantka postawiła się, konstruując swą pracę tak, jak to uczyniła, w bardzo dyskomfortowej sytuacji. Nie tylko od strony metodologii weszła na drogę pluralizmu, ale – pisząc rozdział biograficzny, a więc historyczny (pierwszy), studium biblijne (rozdział drugi) oraz części o charakterze analizy i syntezy teologicznej (rozdziały trzeci i czwarty) – stworzyła tekst, w którym na trzy różne sposoby definiowane jest źródło badań. Jest ono bowiem definiowane na różne sposoby w historii, biblistyce i teologii. Jest to zabieg, z którym można by było sobie poradzić tylko przy ogromnej dyscyplinie myślenia, której dowody nie zawsze znajdujemy w dysertacji.

2. Ocena poszczególnych rozdziałów

Warto poświęcić nieco uwagi omówieniu poszczególnych rozdziałów, które, jako to wcześniej zostało ukazane, różnią się między sobą reprezentowanym podejściem. Omówienie nastąpi w kolejności zgodnej z układem pracy.

Rozdział pierwszy zawierający biografię św. Faustyny Kowalskiej prezentuje sylwetkę mistyczki w sposób zgodny z kanonem popularnej hagiografii. Zasadniczą cechą tej partii dysertacji jest jej wtórność i odwoływanie się wyłącznie do opracowań, a nie do źródeł w rozumieniu właściwym dla badań historycznych. Nie wyróżnia się w tym tekście ustalonych faktów i opinii wyrażonych przez autorów opracować, które nie mają charakteru prac źródłowych. Często należą wprost do literatury pobożnościowej lub *non-fiction*,

dziennikarskiej. Jest to ryzyko podjęte przez Doktorantkę zupełnie niepotrzebnie, bowiem rozbudowana biografia św. Faustyny Kowalskiej nie wnosi zbyt wiele do rozumienia jej orędzia mistycznego. Zdaje się, że rozdział ten można było bez szkody dla pracy pominąć, a istotne elementy biograficzne wprowadzić do analizy orędzia mistycznego łagiewnickiej Świętej. Nakładanie się na siebie zagadnień w tych częściach pracy ilustruje występowanie na ss. 31 i 97 identycznego przypisu.

W rozdziale drugim uwagę zwraca praktyka przytaczania przez Doktorantkę tekstów modlitw i nabożeństw *in extenso*. Wydaje się to całkowicie zbędne i prowadzi do sytuacji takich jak dotycząca *Litanii do Miłosierdzia Bożego* autorstwa św. Faustyny Kowalskiej (ss. 115-117). Tekst litanii cytowany w całości zajmuje prawie całą s. 115 oraz ok. 1/3 s. 116. Powtórzenia wybranych wyzwań z tej litanii zajmują ok. 1/2 strony (ss. 116-117). Tak więc z niespełna 3 stron poświęconych temu tematowi ledwie ok. 2/3 strony to tekst odautorski. Podobny problem wiąże się z bardzo obszernymi cytatami z *Dzienniczka* i innych tekstów (także w rozdziale pierwszym, np. s. 41-42). Jeśli Doktorantka chciała koniecznie zamieścić teksty modlitewne, mogła uczynić to w aneksie. Tymczasem stworzyła (zakładam, że wbrew swym intencjom), wrażenie, że chce sztucznie powiększyć objętość głównego tekstu pracy.

Trzeci rozdział pracy ma charakter studium teologiczno-biblijnego. Można w nim wyróżnić trzy segmenty. Pierwszym z nich jest studium o charakterze leksykograficznym (ss. 137-148) oraz dwie syntezy teologiczne: dotycząca Starego Testamentu (ss. 149-185) i Nowego Testamentu (ss. 185-215). Jeśli chodzi o pierwszy z tych segmentów, trudno oprzeć się wrażeniu, że powstał on pod wpływem (bezpośrednim lub zapośredniczonym przez studia biblistów cytowane przez Doktorantkę) słynnego przypisu nr 4 z Encykliki *Dives in Misericordia*. Z relacji o. prof. Horacio Simiana-Yofre SI wiadomo, że powstał on na podstawie notatki sporządzonej przez jedną ze słuchaczek jego wykładu w Papieskim Instytucie Biblijnym. Uczony ten skupiał się w swych badaniach na księgach prorockich, co wpłynęło na profil tego przypisu. Nic więc dziwnego, że czytając encyklikę z 1980 r. bibliści widzieli potrzebę uzupełnienia tego ujęcia o materiał odwołujący się do innych części Biblii Hebrajskiej. Tak powstał problem „słownika" miłosierdzia Bożego w Biblii Hebrajskiej. Ujęcie zaprezentowane przez Doktorantkę na pierwszy rzut oka obiecuje wyjście poza ten schemat, ponieważ odwołuje się ona do kanonu chrześcijańskiego, skoro mówi o Starym i nowym Testamencie. Okazuje się jednak, że na tej nadziei się kończy. Realizacja bowiem jest już podporządkowana bezzasadnemu podziałowi na święta księgę judaizmu – Tanach – oraz pisma chrześcijańskie – Nowy Testament. Brak w tym studium istotnego dla studium ciągłości

terminologicznej elementu: Septuaginty rozumianej szeroko, a więc jako całość zbioru ksiąg świętych judaizmu w języku greckim. Włączenie materiału z Septuaginty do części poświęconej Nowemu Testamentowi, utrudnia ukazanie rysu chrystologicznego idei miłosierdzia.

Swoje podejście do analizowanej kwestii Autorka prezentuje na s. 137, gdzie artykułuje trzy etapy rozwoju biblijnej idei miłosierdzia Bożego: 1) ukształtowanie się terminologii, 2) „rozwój prawdy o Bogu Miłosiernym od dzieła stworzenia do Wcielenia Syna Bożego" i 3) „dalszy rozwój idei Miłosierdzia od Wcielenia Syna Bożego aż po zbawczą misję zbudowanego przez Niego Kościoła". Powstaje tu kilka wątpliwości. Autorka wyraźnie odwołuje się do idei rozwoju w znaczeniu kanonicznym, a więc badania rozwoju jakiejś idei (tu miłosierdzia Bożego") w całości struktury znaczącej, jaką jest kanon biblijny, lub w procesie kanonizacji tekstu biblijnego (Papieska Komisja Biblijna, *Interpretacja Biblii w Kościele*, I C 1, tłum. R. Rubinkiewicz, za Ryszard Rubinkiewicz (red.), *Interpretacja Biblii w Kościele. Dokument Papieskiej Komisji Biblijnej z komentarzem biblistów polskich,* [Rozprawy i Studia Biblijne 4], Warszawa: Oficyna Vocatio 1999, s. 40-41). Jest to inna koncepcja rozwoju niż rozwój w znaczeniu historycznym (zob. Robert W. Wall, „Reading the New Testament in Canonical Context". w: Joel B. Green (red.*), Hearing the New Testament. Strategies for Interpretation*, wyd. 2, Grand Rapids: William B. Eerdmans 2010, s. 372-396, zwł. s. 373). Warto byłoby to zaznaczyć, gdy przechodzi się od ujęcia historycznego, które dominowało w dwóch poprzednich rozdziałach. Dziwi też w tym kontekście nawiązywanie do analizy historyczno-krytycznej, zwłaszcza w mocno już przestarzałym ujęciu, jak np. na s. 218, gdzie Autorka nawiązuje do teorii czterech źródeł Pięcioksięgu.

Fundamentalnym problemem tej części rozdziału trzeciego jest kwestia odwoływania się do terminologii hebrajskiej i greckiej, podczas gdy w Bibliografii na s. 361 jako tekst źródłowy cytowany jest wyłącznie przekład polski: *Pismo Święte Starego i Nowego Testamentu*, wyd. 3, Poznań-Warszawa: Pallottinum 1980. Jest to istotne ograniczenie, ponieważ prowadzi do sytuacji, w której Autorka, nie zawsze z biegłością i swobodą, porusza się w terminologii hebrajskiej i greckiej, mieszając kategorie gramatyczne i brnąc w sprzeczne czasem definicje terminów. Ilustracją pierwszej z tych sytuacji jest zamieszanie na s. 142 wokół formy czasownikowej od חנן, która najpierw jest zestawiona z rzeczownikami, a dopiero potem opisana jako czasownik. Co do problemów z semantyką, to zacytować możemy sytuację ze s. 138, gdzie חֶסֶד raz definiuje się jako miłość miłosierną, a zaraz potem jako lojalność, solidarność, przyjaźń, bez wyjaśnienia, jak te pola semantyczne mają się do siebie. Na s. 140

doszło zaś chyba do pomieszania wywodu teologicznego autora cytowanej publikacji ze znaczeniem terminu, skoro czytamy, że בְּרִית oznacza siłę. Ta część studium wydaje się więc wtórna, a przez to zbędna. Literatura z tego zakresu mogła zostać wykorzystana w ujęciu teologiczno-biblijnym, które stanowi resztę rozdziału trzeciego.

Tę część rozpoczyna zdanie dość kuriozalne: „Egzegeza semantyczna terminologii dotyczącej Miłosierdzia, stosowana przez hagiografów w Piśmie Świętym Starego Testamentu, pozwala nie tylko bardziej zrozumieć, ale i jednocześnie sformułować definicję tego pojęcia" (s. 149). Pomijając przypisanie hagiografom roli egzegetów uprawiających egzegezę semantyczną (co to jest?), widzimy, że Autorka niezależnie od przeprowadzonych analiz leksykograficznych, podejmuje pracę od początku. Potwierdza to przedstawioną powyżej opinię.

Czwarty rozdział stanowi właściwie rekapitulację poprzednich trzech, co sprawia, że trudno uniknąć tu repryz omówionych już kwestii. Tak na przykład od s. 318 do s. 326 podejmuje się analizę nabożeństw i form pobożności związanych z orędziem św. Faustyny Kowalskiej, którym poświęcona była znaczna część rozdziału drugiego. Konstrukcja tego rozdziału ma charakter retoryczny (perswazyjny), nie zawsze jest czytelna logiczna konstrukcja tej znaczącej ilościowo partii tekstu. Wychwytując podobieństwa między Pismem Świętym a Dzienniczkiem św. Faustyny Kowalskiej (por. s. 226), Autorka zdaje się podążać za swą bardzo osobistą lekturą tych tekstów. Trudno jest postronnemu czytelnikowi uchwycić płaszczyznę porównań (*tertium comparationis*). Pewnym niedostatkiem tej części pracy jest brak zainteresowania dla kwestii, która zdawałaby się istotna z perspektywy tematu. O ile bowiem Doktorantka stawia tezę o spójności orędzia biblijnego i tego, które znajdujemy w dziele św. Faustyny Kowalskiej, to byłoby ciekawe zapytać, jak ta spójność się kształtowała? Jakie są relacje między tymi dwoma dyskursami. Czy są one w jakiś sposób ze sobą związane, czy są paralelne? Nie zawsze też rozważania w tej części dysertacji mają charakter porównawczy w sensie ścisłym. Bywa, że Autorka rozwija obszernie i jednostronnie (odwołując się do materiału z jednego z nurtów poruszanych w pracy) wątek, który ją zainteresował, a nie daje mu materiału analogicznego z paralelnego zakresu. Zwykle ten brak równowagi działa na korzyść zainteresowaniem spuścizną mistyczną św. Faustyny Kowalskiej.

3. Język pracy, bibliografia i przypisy

Mówi się, że pośpiech jest złym doradcą. Parafrazując to powiedzenie, można powiedzieć, że jest też bardzo złym redaktorem. Zabrakło w pracy solidnego szlifu redakcyjnego, który pozwoliłby uniknąć niezręczności językowych. Tych można by cytować wiele, ale tu przytoczmy tylko przykłady. W przyp. 33 na s. 60 czytamy: „Według niego [św. Tomasza z Akwinu – W.L.], jeśli ktoś ma nad sobą większego od siebie, Miłosierdzie nie jest największym przymiotem". Na s. 138 zaś czytamy: „Pojęcia te opisują wzajemne postawy ludzkie, których łączą szczególne więzi". Na s. 31 rzeczownik „dysproporcji" znalazł się chyba zamiast „proporcji". Wypowiedzi te, przy pewnej wyobraźni językowej i dobrej woli są zrozumiałe, ale można było uniknąć odwoływania się do tych przymiotów czytelnika.

Nie ujednolicono pisowni dużą/małą literą niektórych rzeczowników. Tak np. rzeczownik „kościół" w znaczeniu budynku sakralnego pisany jest często dużą literą (np. ss. 17, 32, 33, 97), a czasem małą (s. 27). Na stronie 98 zaś znajdujemy nazwy tych samych świątyń pisane raz tak, raz tak. Dotyczy to także rzeczownika „miłosierdzie", nawet wtedy, gdy odnosi się on do cechy ludzkiej w relacjach między ludźmi.

Pewne zakłopotanie u czytelnika powoduje użycie cudzysłowu z terminami kluczowymi dla danej partii tekstu. Zilustrujmy to przykładami: „miał być 'nowym' Adamem" (s. 55), „Miłosierdzie 'największym' przymiotem Boga ukazującym Jego 'istotę'" (s. 56). A więc nowy czy nie? Największy czy nie? Jeśli cudzysłów miał tu wyrażać ironiczny charakter użycia tych rzeczowników, tekst należy odczytać z zupełnie innej perspektywy. Tok wywodu nie wskazuje, by Autorce przyświecał cel poddania w wątpliwość tego, ze Jezus jest nowym Adamem, a miłosierdzie Boga jest Jego największym przymiotem. Tak więc cudzysłów nie ma tu raczej sensu, a jego użycie jest manierą, z której Autorka rezygnuje w miarę pisania.

Bibliografia pracy jest dość obszerna, bowiem zajmuje 28 stron. Podzielona jest na dwa zasoby: drukowany (ten Autorka nazywa Bibliografią) i cyfrowy (nazwany Netografią). Świadczy to o zakresie przeprowadzonej kwerendy. Bibliografia (w znaczeniu szerokim) jest podzielona na kilka działów. Pierwszy to „Źródła". Sygnalizowaliśmy problem z kwestią źródeł w tej pracy. W „Bibliografii" nie widzimy źródeł o charakterze historycznym. Powstaje pytanie, jak w tym kontekście potraktować nauczanie papieży (5 pozycji Jana Pawła II na s. 371, 1 pozycja Benedykta XVI na s. 382, 2 pozycje Franciszka na s. 383). Czy nie powinno się zaliczyć tych tekstów do osobnej kategorii (np. Magisterium Kościoła). W tym kontekście zaskakuje brak nawiązań np. do Encyklik *Deus Caritas est* czy *Caritas in veritate* Benedykta XVI.

Dział „Encyklopedie, komentarze i słowniki” nazywa się nieadekwatnie, ponieważ nie ma w nim ani jednej encyklopedii. Jest natomiast wprowadzenie do Oz autorstwa Tadeusza Brzegowego z cz. 1 opracowania Janusz Frankowski, Tadeusz Brzegowy (red.), *Wielki świat starotestamentalnych proroków,* Warszawa: Wydawnictwo UKSW 2001, s. 65-89. Znakomitą większość pozycji w tym dziale stanowią komentarze z serii Nowy Komentarz Biblijny wydawanej przez Edycję Świętego Pawła, której nazwę zapisano z błędem, ponieważ środkowy wyraz tej nazwy zapisany jest wszędzie małą literą.

Wydaje się, że jako zawierający druki, dział „Literatura uzupełniająca” powinien znaleźć się przed działem „Netografia”. Przydałby się natomiast podział między literaturą naukową a publicystyką religijną. Pomogłoby to nie tylko w orientacji w konsultowanych przez Autorkę tekstach, ale też i jej samej dałoby lepszą orientację w wartości argumentacyjnej poszczególnych prac.

Pewnym minusem zebranej bibliografii jest brak opracowań obcojęzycznych. Byłoby ciekawe skonfrontowanie tak studiów biblijnych, jak też i opracowań dotyczących osoby i dzieła św. Faustyny Kowalskiej, spoza kręgu języka polskiego. Jeśli *Dzienniczek* przetłumaczony jest na ponad 30 języków, a oficjalne tłumaczenie na brytyjską odmianę angielskiego dokonane przez Teresę Bałuk-Ulewicz (*Divine Mercy in My Soul. Diary of Saint Maria Faustina Kowalska,* Kraków: Misericordia Publishing House 2020) stało się oficjalnym punktem odniesienia dla autorów obcojęzycznych, to znaczy, że istnieje uniwersalny wymiar tej pobożności, duchowości oraz orędzia.

Przypisy wykonane są poprawnie i z dużą konsekwencją.

Praca p. mgr lic. Ewy Czaplickiej jest więc obszernym i opartym o obszerną bibliografię opracowaniem istotnego zagadnienia teologicznego. Choć niepozbawiona licznych i poważnych elementów dyskusyjnych i błędów, zachowuje wartość jako tekst informujący o skali zainteresowania tak biblistów, jak i teologów systematycznych tematem miłosierdzia Bożego.

Nasuwają się co najmniej dwa pytania związane z tą pracą:

1) W jaki sposób Pismo Święte wpłynęło na kształtowanie się form kultu miłosierdzia Bożego?

2) Czy *Dzienniczek* św. Faustyny Kowalskiej i jej *Listy* są w opinii Autorki równorzędnymi źródłami teologicznymi?

4. Ocena

Po omówieniu pracy przedstawionej jako rozprawa doktorska przez p. mgr lic. Ewę Czaplicką i wskazaniu jej zalet i braków, stwierdzam, że praca spełnia wymogi stawiane rozprawom doktorskim. Wnoszę więc do Rady Dyscypliny Nauki Teologiczne Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego w Olsztynie, o wszczęcie kolejnego etapu przewodu doktorskiego



o. dr hab. Waldemar Linke, prof. UKSW